

NASZE A B C

Trzeba wybierać!

Różne mogą być systemy rządzenia: albo rząd rządzi sam, albo razem z parlamentem, albo panuje jednostka albo reprezentacja narodu.

Każdym z nich można rządzić, ale kto chce rządzić konsekwentnie, musi zdecydować się na obranie jednego, określonego systemu. W przeciwnym razie powstaje chaos.

Chaos taki obserwujemy, niestety, w Polsce. Słowa, nalepki są określone i szumne, ale fakty, które kryją się za nimi, zamazane, niejasne, połowiczne.

Jaki system rządów panuje obecnie w Polsce?

Pomyślcie chwilę, a zrozumiecie, że odpowiedź na to pytanie zależy będzie od chwili i... okoliczności. Aby nie sięgać dalej, wystarczy wskazać na zupełny brak określonych zasad i systemu w postępowaniu zarówno rządu, jak i sejmu w ciągu ostatnich dni. Zamiast określonych linii — błąkanie się, szukanie po omacku, przeoczenie... Chaos. Co zadecydowało o wczorajszej dymisji rządu? Jaka zasada polityczna, jaki system?

Różne systemy rządzenia mają różne zalety i wady. Najgorszą jednak wadą odpowiedzialnego polityka i męża stanu jest brak zdecydowania.

Trzeba wybierać! Trzeba zdecydować się!

Kardynałny nakaz.

W Sejmie rozgorzała walka między izbą ustawodawczą a Rządem o prowizorium budżetowe na IV kwartał bieżącego roku. Szkodliwa dlatego, że z konieczności walka przeszła na grunt polityczny, gdy w istocie swej sprawa ma charakter nawskroś rzeczowy.

Każdy rozumie, że cały szereg pilnych potrzeb publicznych domaga się u nas zaspokojenia i że na to są potrzebne pieniądze, duże pieniądze.

Ale każdy też chyba rozumie, że zaspokojenie tych potrzeb, z których niektóre są nawet bardzo pilne, a nawet niekiedy wręcz palące, nie może spaść na barki współczesnego państwa narodowego Polski, lecz musi być rozłożone na cały szereg pokoleń.

Wszak to nie kto inny, jak p. Prezes Rady Ministrów mądrze powiedział wysłannikom pewnej grupy pracowników państwowych, domagającym się podwyżki płac.

— Głupi ten, kto wydaje więcej, niż ma!

Po dwóch stronach.

Wczorajsze głosowanie nad prowizorium budżetowym oraz nad wnioskami o wyrażenie nieufności dwóm ministrom gabinetu prof. Bartla wykazało w całej pełni, że Sejm w obecnej chwili daje obraz kompletnego zatarcia wyraźnych granic między poszczególnymi ugrupowaniami, szczególnie jeśli chodzi o kluby drobniejsze i... chwiejniejsze.

Na jasnym i wyraźnym stanowisku stanęły z jednej strony: Związek Lud.-Nar. i Narodowa Partia Robotnicza, z drugiej strony: Klub Pracy i Wyzwolenie, w pewnym stopniu także i Związek Chłopski.

Natomiast wszystkie inne kluby polskie nie wykazały wyraźnej linii postępowania, głosując

Niespodzianki nocy

Podanie się do dymisji rządu opóźnione z powodu przeoczenia

„A. B. C.” było jedynym piśmie, które wczoraj popołudniu położyło szczególny nacisk na związek, jaki istniał pomiędzy wnioskiem Ch. D. o votum nieufności dla dwóch ministrów, a losem całego gabinetu.

Losy prowizorium budżetowego były do przewidzenia. Tylko dwa stronnictwa Z. L. N. i N. P. R. zapowiedziawszy opozycję, systematycznie głosowały przeciw rządowi.

Prowizorium przeszło, ale rząd był związany uchwałą Rady Ministrów by bronić pp. Młodzianowskiego i Sujkowskiego.

P. Bartel w gorączce wydarzeń zapomniał, zażądać głosu przed głosowaniem nad votum nieufności i dlatego tylko nie postawił kwestji zaufania całemu rządowi.

Gdyby p. Bartel już przed głosowaniem ogłosił solidar-

ność z tymi ministrami, to i tak wniosek nieufności byłby uchwalony, ale w takim razie raczej należałoby oczekiwać rozwiązania Izby. Wskutek swego zapomnienia Premier Bartel solidarność z obalonymi przez Sejm ministrami wyraził w podaniu się do dymisji, którą Prezydent przyjął.

NOWY KLUB SEJMOWY

W kołach sejmowych mówią wiele o powstaniu nowego klubu parlamentarnego lewicy N. P. R., którego prezesem ma być pos. Waszkiewicz, sekretrem pos. Ciszak, a skarbnikiem pos. Sieciński.

PRZYJAZD P. PREZYDENTA

Wczoraj o godz. 8 i pół powrócił ze Spawy Prezydent Rzeczypospolitej p. Mościcki. Od dziś rana na zamku powiewa znowu chorągiew p. Prezydenta.

Nocne wampiry

Bezecni pijacy włoką trupa przyjaciela na cmentarz

Ubiegłej nocy około godziny 2-ej przed domem nr. 12 przy ulicy Bródnowskiej znaleziono jakiegoś tajemniczego trupa. Po bliższych oględzinach okazało się, że są to zwłoki 36-letniego Władysława Andrzejczaka — (Grodzieńska 5), który od dłuższego czasu był bez zajęcia. Oznak gwałtownej śmierci na ciele nie zauważono.

Istnieje przypuszczenie, że Andrzejczak zmarł nagle podczas koleżeńskich libacji.

Przerażeni współpijacy, pragnąc pozbyć się niewygodnego podejrzenia zabójstwa, chcieli zmarłego towarzysza

zawlec na cmentarz i symulować otrucie.

Niecny „orszak pogrzebowy” czmychnął przezornie, porzucając nieszczęśliwą ofiarę alkoholu na ulicy. Pośmiertna „wędrowka” Andrzejczaka została przez przechodniów przerwana.

Trupem zajęła się policja. Dochodzenie w toku.

Walka z drożyzną

Zapowiedziane w programowej mowie sejmowej Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o badaniu kosztów produkcji i cen własnych znajduje się już na warsztacie prac przygotowawczych Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Jak się dowiaduje „A.B.C.”, projekt rozporządzenia o bada-

niu kosztów produkcji i cen własnych ma być ostatecznie opracowany w najbliższym czasie.

Rozporządzenie to niezawodnie będzie miało bardzo doniosłe znaczenie dla polityki walki z drożyzną, której Rząd słusznie poświęca wiele uwagi, wychodząc z słusznego założenia, że jest to centralne, niesłychanie ważne i pilne zagadnienie naszego życia.

Alkohol

prowadził pod samochód

60-letni Aleksander Czarnecki, buchalter (Elektoralna 22) zlekka nadużył alkoholu.

Przy przechodzeniu przez jezdnię na rogu ulicy Grzybowskiej i Granicznej Czarnecki wpadł pod samochód, który w

brzydki sposób pokiereszował mu twarz, zadając rany tłuczne i zniekształcając nos.

Wzwołany lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunków przewiózł Czarneckiego do domu.

Anonimowa samobójczyni

Ulica Świętojańska. Wśród przechodzącej publiczności pada na chodnik jakaś kobieta, obok niej — mała buteleczka. Z ust kobiety płynie resztką żrącego płynu. W pięć minut przybywa Pogotowie Ratunkowe, lokuje nieszczęśliwą w karetce. Lekarz zapytuje:

— Jak pani nazwisko.

Samobójczyni milczy, żadnych dowodów osobistych przy sobie nie posiada. Można sądzić, że ma około 30 lat.

Radio, gaz trujący i samolot na usługach groźnego szpiega

W dniu wczorajszym na Kresach Wschodnich zatrzymano koło Dąbnowo, na polanie leśnej jakiegoś osobnika, który nie mogąc się wylegitymować, odmówił policji wszelkich wyjaśnień.

Przy zatrzymanym znaleziono broń, amunicję, materiały wybuchowe, plany wojskowe i większą ilość pieniędzy.

Istnieje przypuszczenie, iż zatrzymany jest jeden z najwybitniejszych szpiegów ościennego państwa, który operował na pograniczu.

Jak się dowiadujemy, szpieg posiłkował się w swej niecznej robocie

najnowszymi wynalazkami technicznymi.

Okoliczni włościanie mówią, że tajemniczego przybysza przywiózł na terytorium polskie

specjalny aeroplan.

Ze swemi centralnemi władzami szpieg porozumiewał się za pomocą

specjalnego aparatu radiowego.

Przy aresztowanym znaleziono

małeńkie aparaciki najnowszej konstrukcji, napełnione bardzo silnymi gazami trującymi i usypiającymi podobno tak silnej koncentracji, iż jedna małeńka doza tych gazów mogła uspić całą wieś.

Ze względu na toczące się śledztwo nie możemy podać dalszych szczegółów, które są nam znane.

W najbliższym czasie postaramy się poinformować naszych Czytelników o dalszym przebiegu tej niezwyklej afery.

Aresztowanego przekazano policji politycznej, które wspólnie z władzami wojskowemi prowadzi energiczne śledztwo.

Niesamowite samobójstwo w Wiedniu

Uczony wiedeński z przywiązaniu do rodzinnego miasta rozstaje się z życiem.

Wolał śmierć, niż wyjazd z Wiednia do Moskwy.

W czwartek w południe, w łasku pod Wiedniem, żandarmerja znalazła trupa z raną postrzałową. Ze znalezionych przy trupe dokumentów wynikało, że zmarłym jest sławny uczonek wiedeński, Paweł Kammerer. Pewne szczegóły kazały przypuszczać, że

miało tu miejsce samobójstwo. Zawiadomiono żonę uczonego a w jego mieszkaniu znaleziono szereg listów pożegnalnych, z których wynikało, że Kammerer jeszcze w domu planował samobójstwo.

Bardzo poważnie do wykonania tego zamiaru przyczyniła się

nędza materialna.

Kammerer od szeregu lat był docentem uniwersytetu wiedeńskiego, lecz

nie mógł uzyskać katedry, to też walczyć musiał nieraz z poważnemi brakami. Dopiero przed pół rokiem

uniwersytet moskiewski zaproponował Kammererowi katedrę specjalnie dla niego stworzoną.

Uczony, nie mając widoków uzyskania stanowiska w Wiedniu, przyjął tę propozycję. Zamierzał on przekształcić gruntownie moskiewski instytut biologiczny i prowadzić w nim badania według najnowszych zdobyczy nauki. Bardzo się cieszył na swej nowe stanowisko, pozwalające mu nareszcie

naładczyć rozwinąć posiadane talenty.

Ale Moskwa nie dała mu warunków, jakich się spodziewał. Testnił też bardzo za Wiedniem i po kilku tygodniach pobytu w Moskwie przyjechał do Wiednia, bodajby tylko na czas urlopu. Rozpoczął tu na nowo pracę naukową, pracował wiele, lecz utrzymywał stosunki z przyjaciółmi.

W tym tygodniu właśnie miał wracać do Moskwy. Pożegnał się tedy ze wszystkimi, że środek złożył wizytę swej przyjaciółce; potem udał się na wycieczkę i tam

skończył rachunki z życiem.

Samobójca miał lat 44, był bardzo wielosternnie wykształcony, a w badaniach swych zajmował się niemal wyłącznie prawami dziedziczności.

Przyczyną samobójstwa był tragiczny konflikt,

jaki powstał w duszy uczonego wiedeńskiego: z jednej strony ciężka pod względem materialnym sytuacja życiowa zmuszała go do powrotu do dalekiej i zimnej Moskwy, serce jego zaś rwało się do pozostania w rozkosznym Wiedniu.

Konflikt trzeba było za wszelką cenę rozstrzygnąć. I biedny uczony wiedeński rozstrzygnął go stanowczo i bezapelacyjnie, przystawiając do skroni zimną lufę rewolweru.

Cały Wiedeń poruszony jest tem niesamowitem samobój-

Za Ligę Narodów trzeba płacić

GENEWA (A.T.E.) 25.9. Dziśjsze zgromadzenie Ligi Narodów zostało wyznaczone na godzinę 10 rano. Na porządku dziennym znajduje się sprawa budżetu Ligi Narodów, która została już przygotowana i opracowana przez komisję czwartą.

Dzisiaj należy się spodziewać zamknięcia sesji. Możliwym jest, że po zamknięciu sesji odbędzie się cały szereg posiedzeń Rady Ligi.

W Kraju

„pięknej Heleny“

spisek splskiem pogan

ATENY (A.T.E.) 25.9. — W związku z odwołaniem zapowiedzianego przez premiera podróży do Dajran, na otwarcie pomnika Anglików poległych w tej miejscowości, krążą pogłoski, iż policja natrafiła na ślad nowego spisku, przygotowującego zamach przeciwko obecnemu rządowi.